

KWESTIONARIUSZ

b.więznia - " Łągiernika ". w Z.S.S.R.



DUBIE SZKO Stanisława, pper. rez., lat 41, 11 sierpnia 1940 r. sędzię śledczego, żonatego.

Aresztowany byłem w obozie internowanych na Łatwie w Ulbrece, dnia 16 sierpnia 1940 r., łącznie z innymi 11-tu oficerami i osadzony w więzieniu centralnym w Rydze.

Stawiano mi zarzuty, że jako sędzia śledczy na powiat dziśnieński i polski współpracowałem z wywiadem polskim i wydziałami śledczymi przy zwalczaniu komunizmu oraz prowadziłem walkę z ich wywiadem na naszym terenie. Badany byłem przez kilkanaście razy przez oficerów NKWD. t zw. " śledowateli ". Badania prowadzone były przeważnie w nocy. Badane wprost aż do zmuszania wciąż na te same okoliczności. Materiał mieli dość skąpy i metody dochodzeń bardzo prymitywne. Sędziowie śledczy przez których byłem badany - niezawsze poziomem derywnowali naszym funkcjonarzem z Wydziałów Śledczych, Urzędów Śledczych. Protokoły sporządzali nieścisłe - niejednokrotnie wprost nieopowiadające prawdzie i żądane pedipisania. W szerokim stopniu stosowano metodę gróźb i wymyślan. Mnie osobiscie nie bite i na ogół w więzieniu ryckim w ciągu 5 miesięcy slyszalem tylko o jednym wypadku pobiciu badanego. Przy pierwszym jednak badaniu, jeden z badających kilkakrotnie do mnie przyskakiwał z pięściami i faxxxx miałem wrażenie, że uderzy lecz nie uderzył. W dniu 11 grudnia 1940 r. byłem sądzony przez " Wojenny Trybunał Osobowe Prybaltijskowe Okruga " i zostałem skazany na 10 lat " isprawitielne trudowych łagierej " z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, na podstawie zarzutów wyżej przytoczonych.

W koncu lutego 1941 zostałem skierowany do " Łagrów " i znalazłem się w obozie Witlesian w republice Kani A.S.S.R. Od połowy marca do konca kwietnia pracowałem na kamieniołomach przy kamaniu kamienia wapiennego. Warunki pracy dla ludzi niezaprawionych do prac fizycznych - ponad siły. Norma wynosiła - 4 i pół m.3 kamieni na jednego robotnika. Wyrobień tej normy dawało prawo do 2-go kotła - gdyż tylko od pracy uzależnione było wyżywienie. Wyżywienie to prawie odpowiadało wyżywieniu więziennemu i było i było ledwie dostateczne dla ludzi niepracujących. Pierwszy kocioł wogóle był niedostatecznym bez dokupywania jedzenia. Dla ilustracji podam tylko pewne szczegóły odnośnie wyżywienia. Na całodzienną porcję II kocioł dla człowieka przeznaczone 16 gramów tłuszczów roślinnych, a na pierwszy kocioł 9 gramów tłuszczu. Ponieważ funkcje gospedarcze spanywixx specywały w ręku skazanych za przestępstwa kryminalne, więc z wydawanych produktów najwyżej 3/4 dochodziło do kotła. Prace i niedożywianie pociągały za sobą znaczną śmiertelność. W obozie tym gdzie byłem śmiertelność dziennie wahała się od 3 - 7 ludzi na ogólny stan około 1.500 ludzi. Największa śmiertelność była w lesie z powodu z powodu biegunki z niedożywiania. Bardzo duże chorowało na skorbut i dość rozpowszechnioną była choroba " kurza ślepoty ". Ja osobiscie w ciągu 1 i pół miesiąca pracy na kamieniołomach czułem, że z dnia na dzień tracie siły. Od miesiąca maja 1941 pracowałem w cechu stolarskim. Warunki pracy były lżejsze niż na kamieniołomach. Wyżywienie jak wszędzie uzależnione było od wyrobienia określonej normy. Warunki mieszkaniowe były ciężkie. Na jedną przycę przeciętnie przypadało 1 1/2 człowieka. Odpczynek jednak był możliwy, gdyż pracowane na dwie zmiany. Były zmiany dzienne i nocne, wobec czego gdy jedni szli do pracy inni skorzystali z ich miejsc; Ten stan rzeczy ujemnie wpływał na higienę i powodowało to znaczne zawszenie. Baraki były niezmiernie zapluskwione, wobec tego pomimo pracy ponad siłę - wzdziak w okresie letnim nie można było usnąć w nocy. Zasypiałem na-d ranemipo kilku godzinach odpowczynku znowu musiało się iść do pracy. Dzień pracy okreslony był na 12 godzin, z 1/2 godzin7 przerwą w południe. Pokarm otrzymywaliśmy dwa razy dziennie, o godz. 5-tej rano i 18-tej wieczorem. Ogólnie wzięwszy więzienia sowieckie są nader ciężkie, raz ze względu na ogromne przeludnienie. W celi długości 10 m. szer. 6 m. i wysokości 3 m. - pomieszczone 60 osób. Dzięki temu odczuwało się stały brak powietrza. Temperatura, pomimo, że nieopalało celi była tak wysoka, że przy wypitych szybach w zimie siedzieliśmy w bieliznie. / Wspomniana z etapowego więzienia w Moskwie na Butyrkach/.

Dubieszko pper. rez. 1